Dominik W. Rettinger
PSYCHOTERAPOLITYKA
Tekst nagrodzony w I edycji konkursu "Komediopisanie" - www.powszechny.pl
Marcin Sławiński
Wojciech Stefaniak
Krzysztof Maciejowski
Ewa Andruszkiewicz-Guzińska, Ewa Konstanciak,
Piotr Lauks, Marek Ślosarski
POWSZECHNY
TEATR
ŁÓDŹ

Pierwszy konkurs na współczesną polską komedię „Komediopisanie" organizowany pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego oraz we współpracy z Telewizją Polską Oddział w Łodzi i Gazetą Wyborczą wzbudził ogromne zainteresowanie wśród piszących. Do pierwszej edycji konkursu organizowanego w ramach Centrum Współczesnej Komedii nadesłano 219 prac z kraju i zagranicy. Do finału dotarło trzynaście tekstów, spośród których, 25 lutego 2008 r., jury wyłoniło laureatów konkursu.

Komisja w składzie:

Marzena Bomanowska, Michał Brzozowski, Piotr Dzięcioł, Krzysztof Koehler, *prof.* Maria Kornatowska, *prof.* Małgorzata Leyko, Dominika Łarionow, Janusz Majcherek, Zbigniew Nowak, Ewa Pilawska, Małgorzata Potocka, *prof.* Dobrochna Ratajczakowa, Jacek Sieradzki, Elżbieta Woźniak
przyznała następujące nagrody:

I nagrodę w wysokości 9000 zł.
Dominikowi W. Rettingerowi za sztukę *Psycho-Tera-Polityka*

II nagrodę w wysokości 6000 zł.
Juliuszowi Machulskiemu za sztukę *Next-ex*

III nagrodę w wysokości 5000 zł.
Pawłowi Mossakowskiemu za sztukę *Roszada*

Nagrodę dla najbardziej filmowej sztuki w wysokości 3000 zł. ufundowaną przez pana Piotra Dzięcioła
przyznano Pawłowi Mossakowskiemu za sztukę *Roszada*

Jury nie przyznało nagrody Grand Prix.

Po cóż nam taki twór?

Centrum Współczesnej Komedii – można by zadać pytanie: po cóż nam taki twór? Bezpieczniej jest przecież grać gotowce, świetnie skrojone farsy, dobrą społeczną komedię francuską. Taki teatr zawsze zapewnia dobrą kondycję finansową instytucji. Ale co z kondycją samej komedii?

Dwadzieścia pięć lat temu zachwycaliśmy się Cooneyem, Taylorem, Kingiem, Ayckbournem, którzy wtedy wpuścili do teatru dużo świeżego powietrza. Tyle, że do dziś teatry polskie grają ten sam repertuar, tak jakby w teatrze nic się nie zmieniło, tak jakby współczesne tendencje estetyczne, metoda pracy z aktorem nie dotyczyły komedii. Teatr polski już dawno odszedł od scenicznej manieryczności, eksperymentując z nowymi tendencjami w sztuce. Mam wrażenie, że często bardziej uwrażliwione na to są mniejsze ośrodki takie jak Opole, Legnica, czy Szczecin (teatr Augustynowicz) podczas gdy teatry komediowe, w znakomitej większości, tkwią niezmiennie w tych samych zakurzonych, tandetnych dekoracjach. Swoją drogą trudno stwierdzić skąd się wzięło wyobrażenie o takich „angielskich" czy „francuskich" realiach – nie należą ani to estetyki polskiej ani zagranicznej.

Utrącenie znaczenia komedii wypracowały opinie o jej łatwości i błahości – spychając ją na margines działań artystycznych, skazują na styl biesiadny. Niestety, w takich poglądach celują niektórzy krytycy i część środowiska twórców teatralnych oraz aktorów, którzy utracili pracę i wrzucają komedię wraz z lekturami i bajkami do jednego worka szybkich, dochodowych chałtur. Zależy mi na prowadzeniu teatru komediowego, który przywróci wagę języka tego gatunku. To bardzo wymagająca forma, którą trzeba umieć się posługiwać – jej odwieczną siłą jest umiejętność bolesnego obnażania prawdy.

Chciałabym spróbować zawalczyć o współczesny styl i gust komedii. Przywrócić jej siłę wyrazu, także w scenicznej interpretacji.

Jestem świadoma batów, które posypią się na nasze plecy: „trzeba było zagrać Zapolską, Moliera, a najlepiej Szekspira...". Potrzeba nam czasu by rozpoczęta dyskusja zaczęła przynosić efekty, musimy mieć czas na popełnienie nieuniknionych błędów, nieodzownych w każdym procesie twórczym, by wypracować sposoby posługiwania się delikatną tkanką dramatu.

Zdaję sobie sprawę, że teksty nadesłane na pierwszy konkurs „Komediopisanie", które są na raczej średnim poziomie, to na razie wynik przeglądu szuflad. Ale jesteśmy dopiero na początkowym przystanku naszej drogi budowania Centrum. Przecież nic ważnego nie rodzi się jako jednorazowy event. Wierzę, że uda się wyłonić, wypracować, stworzyć grupę mistrzów polskiego stylu komediowego.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do powstania konkursu „Komediopisanie". Przede wszystkim dziękuję Panu Prezydentowi Jerzemu Kropiwnickiemu, który objął patronatem „Komediopisanie" i wskazał Biuro Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą jako miejsce wspierające nasze przedsięwzięcie. Bardzo dziękuję naszym partnerom – „Gazecie Wyborczej" i Telewizji Polskiej.

Dziękuję także znakomitemu gronu fachowców: wszystkim jurorom oceniającym teksty nadesłane na konkurs, z których żaden – mimo swoich zawodowych obowiązków – nie odmówił nam wsparcia swoją wiedzą i doświadczeniem. Wierzę, że po latach uda nam się odnaleźć współczesnego Fredrę. Dziękuję ponad 200 autorom, którzy nadesłali swe prace na nasz konkurs. II edycja „Komediopisania" trwa.

Ewa Pilawska
Pomysłodawczyni Centrum Współczesnej Komedii i konkursu „Komediopisanie"

Obrady jury

PRAPREMIERA

Dominik W. Rettinger
PSYCHOTERAPOLITYKA
PsychoThereAboutPolitics

obsada/cast:

Iwona, sekretarka Januarego
Ewa Andruszkiewicz-Guzińska

Brygida, żona Januarego
Ewa Konstanciak

Adam, psychoterapeuta
Marek Ślosarski

January, senator RP
Piotr Lauks

reżyseria/direction: MARCIN SŁAWIŃSKI
scenografia/stage design: WOJCIECH STEFANIAK
muzyka/music: KRZYSZTOF MACIEJOWSKI
materiał filmowy/film materials: DOMINIK JUTKA
asystent reżysera/assistant director: Piotr Lauks
sufler/inspicjent/prompter/ stage manager: Krystyna Sabara

PREMIERA 8 LISTOPADA 2008
PREMIERE 8 NOVEMBER 2008

Polska nowomowa...

Rozmowa z Dominikiem W. Rettingerem – laureatem pierwszej nagrody konkursu na współczesną polską komedię „Komediopisanie"

Skąd u autora scenariuszy filmowych pomysł na wzięcie udziału w konkursie organizowanym przez teatr? Czy to poszukiwanie nowych środków wyrazu? Co Pana w teatrze interesuje?

Wychowałem się w rodzinie teatralnej. Moja przybrana mama, Maria Straszewska-Rettinger, była reżyserem dramatycznym, ojczym, Andrzej Rettinger, lalkowym. Oboje byli świetnymi fachowcami. Teatr chłonąłem w domu i za kulisami wielu spektakli. Poza tym w latach 70-tych mieszkałem i studiowałem we Wrocławiu. To miasto tętniło, utrzymującym się na światowym poziomie, życiem teatralnym. Legendarny Festiwal Teatru Otwartego ściągał do Wrocławia najlepsze teatry awangardowe świata. Poza tym pracował tu Grotowski i teatry studenckie. Nie można było mieszkać i studiować we Wrocławiu nie oddychając wciąż teatralną fascynacją. Lata 70-te były znakomite dla teatru, również polskiego Kantor, Swinarski, Wajda, Grotowski. Do tej pory pamiętam te spektakle. To był czas wielkiego buntu. Zupełna zmiana sposobu myślenia całej generacji twórców i odbiorców sztuki, polityki, życia społecznego. Rozwalona została sztuczność i zakłamanie, a walkę o swoją godność wygrały kobiety i mniejszości rasowe. Zwykły człowiek uwierzył wreszcie w swoją siłę, powiedział: dość manipulacji i decydowania za nas! To czas amerykańskich demonstracji antywojennych, a w Polsce zrywu roku 1968. Takie czasy długo się nie powtórzą, taka gleba, na której wyrasta wielka sztuka.

Moja komedia jest oczywiście skrojona na skromną miarę. Może właśnie dlatego, że widziałem tak wielki teatr. Mam też pewność, że coś się w powietrzu zmieniło. Staliśmy się konformistyczni, nacjonalistyczni, religianccy. Marzymy o pieniądzach. Moje pokolenie miało gdzieś pieniądz – nikt nie potrafi sobie tego dziś wyobrazić. Liczyły się przyjaźń, miłość, jakaś sprawa, o którą warto było walczyć. Dawno nie widziałem przedstawienia

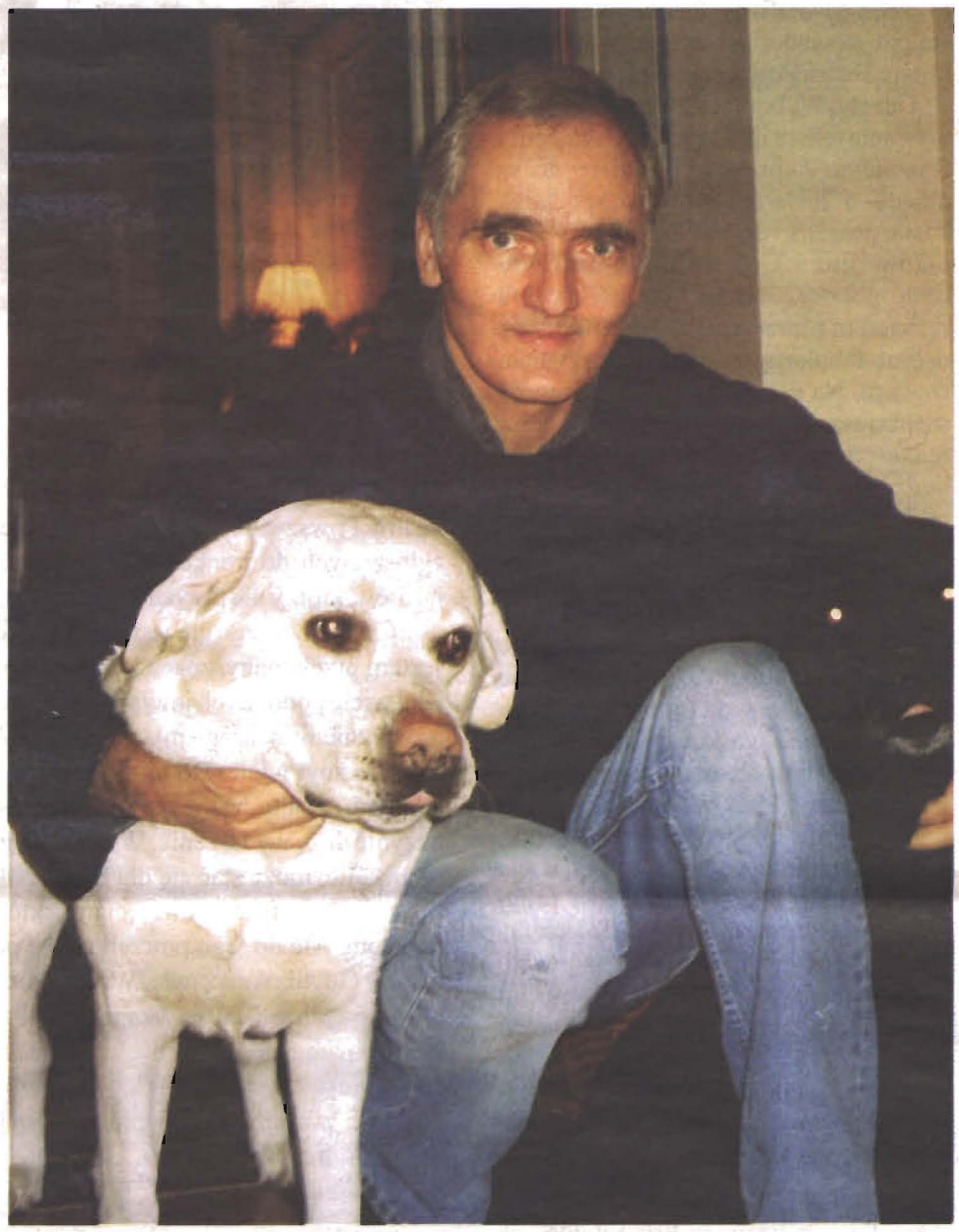

Dominik W. Rettinger

na miarę tamtych czasów. Dawno nie czytałem takiej książki. Ostatni spektakl, który mnie poruszył zobaczyłem w Petersburgu, w 1996 roku, w wykonaniu zespołu prawdziwych szaleńców teatru. Aktorzy prawie przymierali głodem, a na scenie mieli siłę, jaka się już nie zdarza. Ja sam skromniej szyję, na miarę naszych czasów. Teatr słów, komedia, nie artystyczna wizja.

Jak zrodził się pomysł „Psychoterapolityki"? Dlaczego taka właśnie tematyka? Świat polityki jest zresztą częstym tematem Pana utworów, wystarczy wspomnieć scenariusz pierwszego w Polsce serialu political-fiction „Ekipa" w reżyserii Agnieszki Holland.

Psychoterapolityka powstała z potrzeby odreagowania rosnącej irytacji rządami SLD. Teraz przepisałem ją trochę, SLD skompromitowało się wreszcie i może powstanie z tej wpadki rozsądna socjaldemokracja. A nowe partie pokazały, że też potrafią być zabawne. I irytujące...

Jednak w napisanej dla telewizji „Ekipie" temat ten potraktowany jest serio, w teatrze natomiast komediowo, dlaczego?

Śmiech jest potężną bronią. Nie przypadkiem dyktatury wsadzają do więzień za dowcipy polityczne. Śmiech to prawo ludzi wolnych – wyzwala, oczyszcza. Proszę nie zapominać, że u ludów prymitywnych człowiek śmiesz-ny, ośmieszony był skazany na porzucenie przez plemię. A to oznaczało pewną śmierć. Dlatego ludzie tak boją się śmieszności, to jeden z najsilniej-szych atawizmów. Nie życzę śmierci żadnemu politykowi, ani żadnej partii politycznej. Ale niech nie zapominają w swoim zadufaniu władzą, że wywołują nasze rozbawienie. Co może się przełożyć na śmierć wyborczą. Niestety za rzadko stosowaną, za poważnym wciąż jesteśmy narodem. Choć przygoda Samoobrony i Ligii Polskich Rodzin to klasyczny przykład utraty powagi, a co za tym idzie wiarygodności i zaufania.

Chciałabym zapytać o tytuł. Skąd takie połączenie? Czy psychologia i psychoanaliza również leżą w kręgu Pana zainteresowań?

Człowiek piszący nie może nie interesować się psychologią. W XIX i XX wieku ta nauka dokonała absolutnie rewolucyjnych odkryć, dotarła bardzo głęboko, drążąc w naszej świadomości i podświadomości. Psychologia i polityka. „Tera" to zwulgaryzowane „teraz". Jak „chono" zamiast „chodź", czy „spoko" zamiast „spokojnie". To polska nowomowa prymitywów. Styl tego, co kryje się za manipulacjami jednego z bohaterów sztuki, zawodowego polityka.

Czy chciałby Pan napisać o tym sztukę lub scenariusz w tonacji serio?

Aktualnie nie marzę o tym. Ale nie wykluczam. Musiałaby to jednak być historia zderzenia zwykłego człowieka z wielką polityką. Prawdziwa historia, mocna. Nie czyjeś wyobrażenia o swojej krzywdzie, a raczej realny dramat. Politycy jako jedyni bohaterowie nie interesują mnie. Ich pozorne życie publiczne tylko pozornie jest ciekawe. Oczywiście polityk, któremu ziemia się zapada pod nogami i staje się normalnym człowiekiem byłby interesujący. Ale ile u nas takich? Oni nie potrafią przestać, to jest uzależnienie, psychoza władzy, choroba. „Tera polityka, tera ja" to materiał dla psychologów i psychiatrów. Na szczęście było i jest w polityce trochę rozsądnych ludzi, z klasą. Podejmowali bardzo mądre i zbawienne dla Polski decyzje, jak przystąpienie do UE czy NATO. Gruntowna reforma państwa po ponurej przygodzie z socjalizmem. Sukcesy i błędy tych polityków nie są jednak tematami na sztukę czy scenariusz, w każdym razie nie dla mnie. Panegiryki niech piszą wynajęci do P..R.. Poza tym, żaden z polityków nie zdecyduje się opowiedzieć pełnej prawdy o sobie i prawdziwych mechanizmach wpływających na jego decyzje.

Powołanie w Teatrze Powszechnym w Łodzi Centrum Współczesnej Polskiej Komedii jest przedsięwzięciem niezwykle trafnym i to z kilku powodów. Po pierwsze, dramaturdzy przełomu XX i XXI wieku wolą pisać utwory, którym bliżej do tragedii, bo wydają się łatwiejsze w konstrukcji. Komedia jako gatunek zarówno literacki, jak i teatralny, wymaga od twórcy precyzyjnego warsztatu oraz umiejętności zdystansowania się do rzeczywistości. Nie bez powodu już starożytni Grecy wysoko cenili umiejętność wywołania uśmiechu u widza.

Po drugie, stworzenie miejsca na mapie kulturalnej Polski, które stanie się kuźnią talentów satyrycznych w wysublimowanym znaczeniu słowa, budzi nadzieję. Centrum realizuje swoje cele poprzez Konkurs Komediopisarski i prapremiery zwycięskich tekstów. Charakter repertuarowy Teatru Powszechnego czyni zeń miejsce, które jest najwłaściwszym do wykreowania mody na polską komedię. Centrum ma stać się też miejscem promującym rodzimą twórczość na rynkach teatralnych Europy. Liczymy zatem, że publiczność Londynu, Paryża będzie śmiać się tak samo spontanicznie, jak widzowie sceny przy Legionów.

Dominika Łarionow
Adiunkt w Katedrze Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego

Jeszcze niedawno w satyrycznym obrazowaniu świata polityki specjalizowały się kabarety. Czy „Psychoterapolityka" upomina się o bycie głosem krytyki wymierzonym we współczesną władzę?

Raczej przypomnieniem publiczności o prawie do śmiechu. Równie fundamentalnym jak prawo wyborcze. Powinno być zapisane w Konstytucji – Artykuł ostatni: „Polska i Polacy nie mogą zapominać, że są również narodem i krajem bardzo śmiesznym". Albo taki: „polityk, który nie potrafi śmiać się z samego siebie, po dwóch latach będzie ustawowo wykluczony z życia publicznego". Państwo, które miałoby takie zapisy w Konstytucji byłoby najzdrowszym organizmem społecznym na Ziemi. Element śmiechu jest mocno obecny w życiu państw buddyjskich. Niestety najbardziej znaczące z nich, Tybet, cierpi straszną okupację chińską. A mimo to Dalajlama jest człowiekiem promiennie uśmiechniętym. Choć musi cierpieć o wiele bardziej od wszystkich naszych nadętych polityków razem. To daje do myślenia.

A jednak komedia traktowana jest często pobłażliwie, jako „gorsza siostra" tragedii. Teatr Powszechny powołując do życia Centrum Współczesnej Komedii upatruje w nim szansę na uszlachetnienie tego gatunku i ponowne wypracowanie polskiej specyfiki humoru. Jak Pan ocenia komedię? Mówi się, że najtrudniej jest ją zagrać, być śmiesznym na serio. A jak się komedie pisze? Czym dla Pana jest komedia i komizm?

Pisanie komedii to dobra zabawa. Powołuje się do życia postacie i one zaczynają się śmiesznie zachowywać i śmiesznie mówić. Lepsze to od większości przyjęć towarzyskich. Wielkie komedie to również wielka sztuka – Molier, Szekspir, Gogol czy nasz Fredro. Oczywiście nie mam takich ambicji, ani możliwości. Ale wielka literatura czy film, sztuka zwana poważną, też zwiera elementy komedii. Musi. Ktoś z prawdziwym talentem i mądrością nie może nie śmiać się, płacząc nad losem człowieka na Ziemi. Dziesięć tysięcy lat nieustannej, krwawej jatki, gloryfikowanej do roli Historii, od XIX i XX wieku z nacjonalistyczną dumą nauczanej w szkołach. To musi przerażać i śmieszyć. *Hamlet* ma wiele zabawnych pasaży, powieści Dostojewskiego pełne są śmiesznych postaci i sytuacji, filmy Kurosawy, *Fanny i Aleksander* Bergmana, ponure dramaty gangsterskie Coppoli. Nawet u Thomasa Manna, znanego z powagi, w *Józefie i jego braciach* nie brakuje humorystycznych sytuacji. Pamiętam też jego iskrzącą się humorem, wyśmienitą powieść *Wybraniec* i równie zabawną nowelę *Zamienione głowy* – obie słabo zresztą znane. Los człowieka jest ponury, ale każdy z nas bywa przecież śmieszny: i król i prosty chłop. Wiedzieli o tym Brueghel, Bosch, Da Vinci i Cervantes. Średniowieczna śmierć pękała ze śmiechu, tańcząc w kręgu panów, rycerzy, mieszczan, chłopów i kleru.

Czy fakt, że wziął Pan udział w konkursie „Komediopisanie" będącym częścią powstającego w Teatrze Powszechnym Centrum Współczesnej Komedii jest wyrazem zainteresowania tym gatunkiem?

To się stało trochę przypadkiem. Najpierw *Psychoterapolitykę* odrzuciło kilkanaście teatrów. Uznałem więc, że to rzecz do szuflady. Pewnego dnia dostałem zawiadomienie mailem, o konkursie Teatru Powszechnego, TVP Łódź i „Gazety Wyborczej", z możliwością wysłania tekstu internetem. Kliknąłem i wysłałem. Z przekory. Ludzie decydujący o losie artystów to specjalna kasta, potężna władza. Reakcje kierowników literackich teatrów nauczyły mnie pokory. Jestem z wykształcenia reżyserem filmowym. W 1986 roku mój debiut fabularny pocięła i zatrzymała cenzura. Na początku lat 90-tych moje scenariusze podobały się odpowiednim redaktorom i... nigdy nie było na nie budżetów. Wycofałem się na 12 lat do reklamy. Jestem przyzwyczajony, że są tacy, którzy zawsze wiedzą lepiej. Wróciłem bocznymi drzwiami, pisząc. Głównie dzięki Agnieszce Hólland, która chce też zrobić dwa moje scenariusze fabularne. Jeśli będą na nie budżety... Decyzja jury konkursu szczerze mnie zaskoczyła. I bardzo ujęła atmosfera stworzona przez Teatr Powszechny. Szybkość decyzji o wystawieniu nagrodzonych sztuk, troska o autorów, wybór reżysera, waga jaką do całego przedsięwzięcia przywiązuje Dyrekcja Teatru. To chyba dobrze wróży na przyszłość, na pewno przyciągnie do Waszego Centrum polskich dramaturgów komediopisarzy.

A czy możemy się spodziewać, że pojawią się kolejne Pana komedie? A może komediowy scenariusz filmowy?

Janusz Kondratiuk ma robić film, komedię obyczajowo-kryminalną na podstawie naszego wspólnego scenariusza. Napisałem go najpierw sam, na kanwie prawdziwego zdarzenia. Potem przerobiliśmy scenariusz z Januszem, bo on ma swój osobisty, mocny styl. To prawdziwy artysta i człowiek bez kompromisów, nie kłania się dzisiejszym bożkom mamony i układów. Rzecz nazywa się *Głupol*, mam nadzieję, że pojawi się w przyszłym roku. Serdecznie polecam. Również serial obyczajowy, nad którym teraz pracuję staram się obdarzyć dużą dozą poczucia humoru. W innym, kryminalnym, którego produkcja ma ruszyć jesienią, znalazłem miejsce dla zabawnych postaci i wątków. Oba przygotowuję dla ATM, największego polskiego producenta. ATM ma też mój scenariusz komedii romantycznej. Być może zdecyduje się na jego produkcję. Lubię specyficzne poczucie humoru, trochę absurdalne. Nieczęsto można sobie na nie pozwolić, jeśli tekst jest zamówiony. Znalazło się jednak na nie miejsce w scenariuszu pisanym dla Kondratiuka. W serialach do pewnego stopnia też, są według moich pomysłów, a ATM to świetny producent, obdarzający piszącego zaufaniem. *Psychoterapolityka* poszła raczej w stronę humoru bezpośredniego. Temat tego wymagał.

Wracając do Pana spotkania z teatrem. Specyfika sceny polega na jej „tu i teraz". Publiczność reaguje na to, co dzieje się na jej oczach. Skoro jesteśmy tuż przed prapremierą pierwszej Pana sztuki teatralnej, to jakiej reakcji oczekuje Pan ze strony widzów?

Niczego nie oczekuję. Życzę widzom dobrej zabawy, zapomnienia na chwilę o codziennych troskach. Może momentu refleksji, kiedy znów zobaczą w telewizji rozpędzonych polityków, z monopolem na prawdę. Przy okazji, jedynym politykiem, który mnie ostatnio pozytywnie zaskoczył, rezerwą do swojej osoby i zadania, był Donald Tusk. Miejmy nadzieję, że nie straci tej cechy, władza działa na mózg jak wirus szaleństwa. Czytelnicy *Psychoterapolityki* mówią, że tekst ich bawi. Reszta w rękach reżysera i aktorów...

Rozmawiała Anna Maria Dolińska

Prace nadesłane na konkurs „Komediopisanie"

Pokerowe „sprawdzam"

Teatru Powszechnego Ewy Pilawskiej, czyli Komediopisanie przyniosło 219 zgłoszonych do konkursu utworów. O poziomie tych tekstów świadczy ocena jurorów, którzy nie przyznali Grand Prix.

Czy wobec tego gra jest warta świeczki?

Jestem przekonany, że ten konkurs, powstające Centrum Komedii Współczesnej, jak i wiele podobnych inicjatyw są nam konieczne, jeśli rzeczywiście mamy apetyt na uczynienie naszego miasta Europejską Stolicę Kultury. Póki co nie robimy w tej sprawie zbyt wiele. Do tej pory nie mamy określonych celów, harmonogramów, strategii, sztabu. Jest w tym spora szansa dla inicjatywy Teatru. Z konkursu należy uczynić duże wydarzenie. Wysokie nagrody mogą zmobilizować twórców. Komediopisanie, może stać się dla Łodzi Nike, Transatlantykiem, Gdynią, Angelusem, Silesiusem... przedsięwzięciami, które przynoszą wspaniałą promocję swoim miastom. Ale do tego potrzebna jest pomoc miasta. Pomoc poważna, bo poprzeczka w Gdyni, Warszawie, Wrocławiu, Krakowie ustawiona została dość wysoko. Władze tych miast nie skąpią setek tysięcy złotych na swoje nagrody. Należy jednak pamiętać, że cel jaki sobie wytyczyliśmy – Łódź 2016 – jest bardzo atrakcyjny.

Ale jeśli z Łódzkiego „Komediopisania" narodzą się świetne, dowcipne, pełne dobrego humoru utwory... będą o nas z podziwem mówić w Krakowie, Wrocławiu, Lublinie.

Zbigniew Nowak
Redaktor naczelny miesięcznika „Tygiel Kultury"

Dominik W. Rettinger

Urodzony w 1953 roku scenarzysta i reżyser filmowy. Absolwent Wydziału Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Teatralnej i Telewizyjnej w Łodzi, oraz Wydziału Antropologii Kultury Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor i współautor scenariuszy do filmów fabularnych i seriali telewizyjnych m. in. *Ballady o czyścicielach szyb* (1999); *Apetytu na miłość* (2006); *Ekipy* (2007); *Pory mroku* (2008) oraz *Głupola* (w reż. J. Kondratiuka; w przygotowaniu) i *Christine–Wojna moja miłość* (w reż. A. Holland; w przygotowaniu). *Psychoterapolityka* będąca jego debiutem teatralnym zdobyła I miejsce w organizowanym przez Teatr Powszechny w Łodzi konkursie na współczesną polską komedię „Komediopisanie".

Kilka słów o komedii i o Centrum Komedii Polskiej

Przyznaję, że kiedy jako jeden z jurorów pierwszej edycji konkursu „Komediopisanie" czytałam nadesłane teksty, często ogarniała mnie czarna rozpacz. Oto bowiem większość z nich nie tylko była fatalnie napisana, ale co gorsza okazywała się daleka od tego, co my, badacze teatru i dramatu, zwykliśmy nazywać komedią. I trudno się dziwić. Wszak tzw. Przeciętny Odbiorca (a mam nadzieję, że taki jeszcze istnieje) zapytany dziś o komedię mógłby odpowiedzieć tak samo, jak odpowiedział przed laty w jednej z ankiet: komedia to coś do śmiechu. Śmiech (lub chociażby uśmiech widza) pozostał i nadal pozostaje najważniejszym obronnym bastionem gatunku, wpierany przez lekki problem, lekki ton czy oczekiwany happy end. Nic natomiast lub niewiele ocalało z innych, tradycyjnych jego współczynników, ani z wielu jego odmian. Zresztą w dobie łączenia wszystkiego z wszystkim komedia często wchodzi w skład zmieszanych struktur dramatycznych, w filmie czy w teatrze może być kojarzona z dramatem, kryminałem, thrillerem. Może być też użyta jako maska farsy, co zresztą często w teatrze bywało. W tej sytuacji możemy zapytać – po co Centrum Komedii. Otóż właśnie. Miejsce i znaczenie komedii wciąż potwierdza ludzka potrzeba śmiechu. Nie bez powodu jedno z antycznych określeń człowieka brzmiało: zwierzę, które potrafi się śmiać. To śmiech broni komedii. Nawet gdy jest gorzki i ironiczny, gdy śmiejemy się z samych siebie. Śmiech widowni stanowi także zasadniczą rację bytu Centrum Komedii. Dobrze więc, że łódzki Teatr Powszechny „postanowił zadbać o polską współczesną komedię". W dziejach naszego dramatu nie mieliśmy zbyt wielu dobrych komediopisarzy i świetnych komedii, choć mieliśmy praktykę komediopisania, dziś, zda się, zarzuconą i zdyskredytowaną. Jednak warto w nią inwestować i to w ścisłej współpracy z teatrem. Komedia przecież potrzebuje desek sceny i powietrza teatralnego, by zaistnieć, by się odrodzić. Nie przetrwałaby (niestety, nie u nas), gdyby nie była potrzebna. I choć w przeszłości nie konkursy decydowały o stanie naszej dramaturgii, to stanowią jeden ze sposobów wzbogacenia naszego repertuaru. Komedię bowiem zaliczano „od zawsze" do sfery scenicznej codzienności. Wprawdzie polski wiek XIX niesłusznie wyrzucił ją poza sztukę wysoką i zepchnął w pogardzaną komercję, ale to ona w trudnych latach zapewniała teatrowi przetrwanie, a widowni dawała radość. Film wciąż dba o komedię. Czas, by zadbał o nią teatr.

Dobrochna Ratajczakowa
Kierownik Zakładu Dramatu i Teatru Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Patronat medialny

TVP ŁÓDŹ

TOYA tv

99,2 MHz RADIO ŁÓDŹ

Obrady jury konkursu

Utworzenie w łódzkim Teatrze Powszechnym Centrum Współczesnej Komedii i ogłoszony już po raz drugi konkurs „Komediopisanie" to doskonały sposób na promowanie słabo obecnych w repertuarach naszych teatrów gatunków komediowych.

W dziejach dramatu od czasów starożytnych patos tragedii i wyrosłych z niej gatunków poważnych równoważyła zawsze reprezentowana w licznych odmianach komedia. Zajmując się historią teatru, odnoszę natomiast wrażenie, że w polskiej tradycji teatralno-dramatycznej gatunki „lekkie" były raczej lekceważone. Ale i nasze poczucie humoru pozostawia wiele do życzenia.

Pora więc nie tylko doskonalić warsztat komediopisarski, ale także ćwiczyć się w dostrzeganiu komicznych stron życia. Mam nadzieję, że Centrum Współczesnej Komedii będzie temu służyło.

Małgorzata Leyko
Kierownik Katedry Dramatu i Teatru Uniwersytetu Łódzkiego

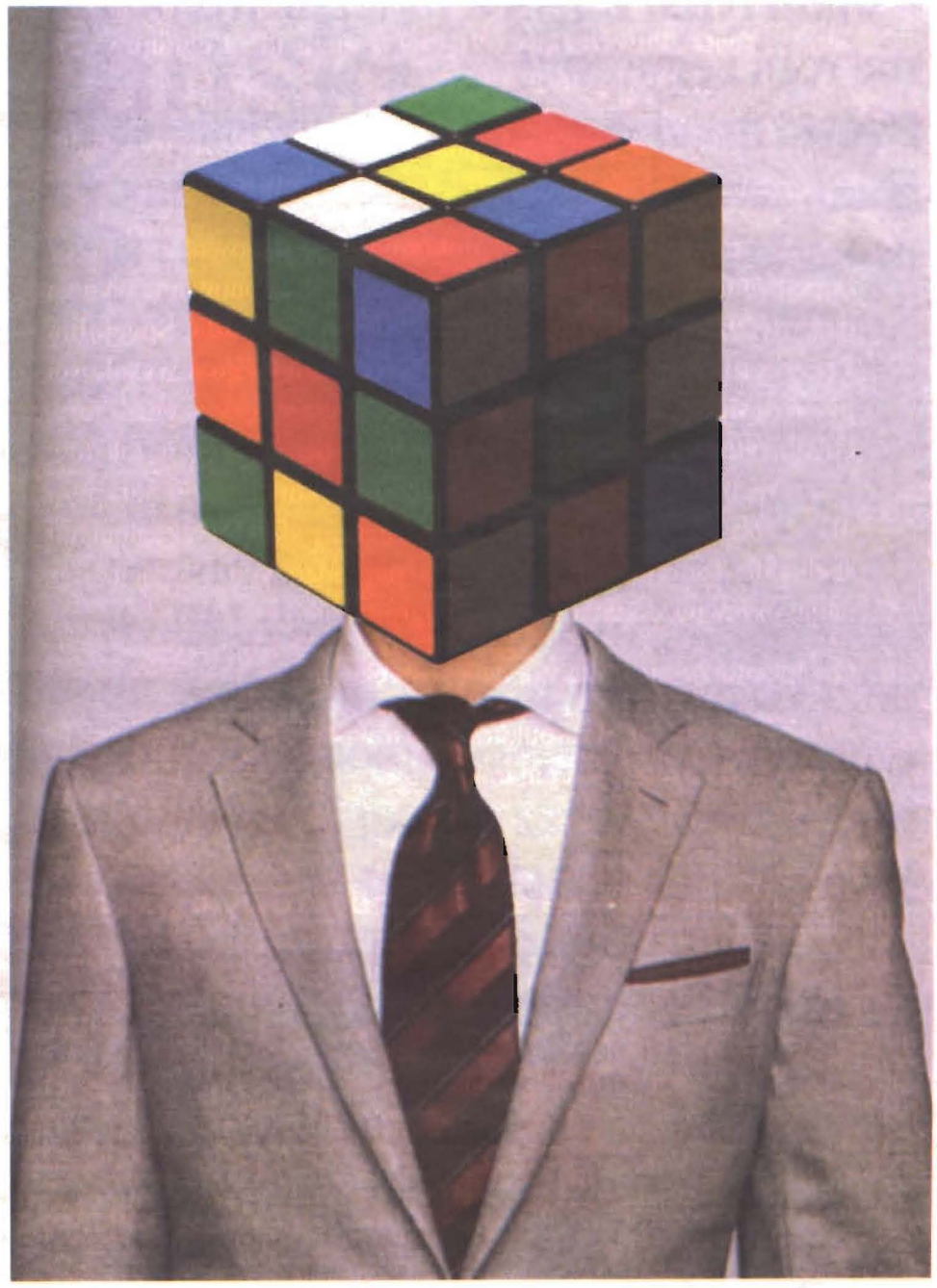

TEATR POWSZECHNY W ŁODZI, „GAZETA WYBORCZA" i TVP KULTURA ogłaszają Konkurs na tekst komediowy.

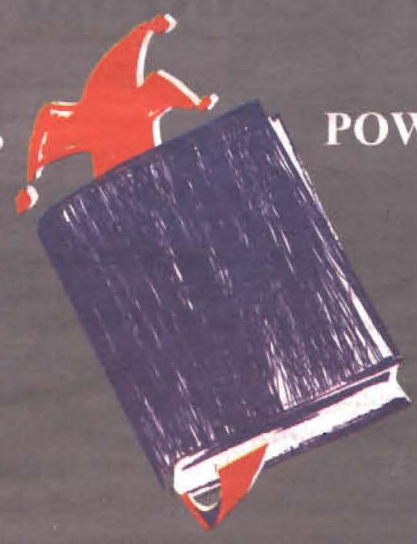

POWSZECHNY THEATRE IN ŁÓDŹ *GAZETA WYBORCZA* AND TVP KULTURA announce the Competition for the Best Comedy Play

Zasady uczestnictwa:

1. Konkurs ma charakter otwarty i zamknięty. Uczestnikiem części otwartej konkursu może być każdy, kto ukończył osiemnaście lat. Część zamknięta adresowana jest do wybranych dramatopisarzy polskich i zagranicznych.
2. Przedmiotem konkursu jest utwór dramatyczny o charakterze komediowym nigdzie wcześniej nie publikowany, nie wystawiany, nie będący adaptacją, lecz oryginalnym dziełem autora.
3. Prace sygnowane godłem należy nadsyłać w formie wydruku komputerowego (3 egzemplarze, format A4) oraz zapisu elektronicznego (CD, dyskietka). Prosimy o dołączenie w osobnej kopercie danych osobowych (imię, nazwisko, data urodzenia, telefon kontaktowy, adres korespondencyjny, e-mail) i krótkiej noty biograficznej (wykształcenie, zawód, osiągnięcia, itp.) na adres: **Teatr Powszechny, 91-069 Łódź, ul. Legionów 21,** z dopiskiem **KOMEDIOPISANIE.**
4. Termin nadsyłania prac konkursowych upływa **30 czerwca 2009**. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w **styczniu 2010**.
5. Oceny nadsyłanych prac dokonuje jury powołane przez organizatorów konkursu. Pula nagród do rozdysponowania wynosi **dziewięćdziesiąt tysięcy złotych,** w tym **Nagroda Specjalna Prezydenta Miasta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego w wysokości pięćdziesięciu tysięcy złotych**. Podział nagród leży w gestii jury. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do publikacji tekstów utworów nadesłanych w celu promocji konkursu bez honorarium dla autora, oraz prawo do prapremiery i dalszej eksploatacji spektaklu teatralnego opartego na nagrodzonych tekstach, bez jakiegokolwiek dodatkowego wynagrodzenia.
6. Organizatorzy nie zwracają nadesłanych tekstów.
7. Nadesłanie pracy na konkurs jest równoznaczne z przyjęciem wszystkich warunków regulaminu.

Competition rules:

1. The competition has open and closed character. Everyone who is over 18 years of age can be the entrant of the open part of the competition. The closed part of the competition is addressed to the selected Polish and foreign dramatist.
2. The subject of the competition is a comedy play, previously unpublished and unproduced, being the original work of the author, not an adaptation.
3. All works signed with the code name must be submitted in print format (3 copies A4 size) and in electronic format (a CD or floppy disk). Please include your personal information (name and surname, date of birth, telephone, address, e-mail) and a brief biography (occupation, education, achievements etc) in a separate envelope. All works should be sent to the following address: **Powszechny Theatre, 91-069 Łódź, Legionów 21, with the footnote "Comedy Writing".**
4. The deadline for receiving entries for the competition is **30th June 2009**. The results of the competition will be announced in **January 2010**.
5. The Jury appointed by the Organizers of the competition will evaluate the submitted texts. Total prize money of the competition is **90 000 PLN**, including **the special award of Mr Jerzy Kropiwnicki's a president of Łódź in the amount of 50 000 PLN**. The decision about awarding the prizes belongs to the Jury. The Organizers retain the right to publish the submitted texts for the promotional purposes free of charge, and the right to the world premieres and the further exploitation of the theatrical performances based on the awarded texts also free of any charge.
6. Materials sent for the competition will not be returned.
7. By entering the competition, entrants agree to be bound by all these competition rules.

Konkurs odbywa się pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego

Współorganizatorzy konkursu:

gazeta WYBORCZA

TVP KULTURA

URZĄD MIASTA ŁODZI

współproducent spektaklu

HEXELINE

Marka Hexeline powstała w 1981 roku z pasji tworzenia i potrzeby wspierania kobiet w dokonywaniu słusznych wyborów. Na przestrzeni kilku lat firma rozwinęła się tworząc sieć własnych salonów firmowych. Obecnie kolekcje Hexeline dostępne są w ponad 30. punktach sprzedaży w największych miastach Polski oraz poza granicami kraju.
Każda kolekcja Hexeline jest autorskim przedsięwzięciem założycielki i głównej projektantki firmy – Haliny Zawadzkiej. To dzięki jej nieograniczonej wyobraźni, poczuciu piękna, wnikliwej obserwacji światowych trendów i wyczuciu potrzeb kobiet powstają pełne artyzmu i elegancji projekty.
Kolekcje Hexeline to propozycje ubiorów biznesowych, klasycznych ubrań codziennych, linie z pogranicza stylu sportowego i oczywiście kreacje wieczorowe. Wszystkie łączy jedno – konsekwentny styl i niewymuszona elegancja. Zapewne dzięki temu ubrania sygnowane marką Hexeline zyskują zaufanie coraz liczniejszego grona lojalnych Klientek.
Co roku marka Hexeline jest laureatem wielu prestiżowych nagród i wyróżnień.

The Hexeline brand was established in 1981 out of the creative passion and the need to support women in making the right choices. In the space of just a few years Hexeline developed its own network of company salons. Nowadays Hexeline collections are available in more than 30 points of sales in major Polish cities and abroad.
Each Hexeline collection is the original project of the owner and the main company designer Halina Zawadzka. Thanks to her unlimited imagination, sense of beauty and close observation of the worldwide fashion trends together with her intuitive response to the needs of women the projects full of artistry and elegance are created.
Hexeline collections offer business as well as classic casual clothes. In the wide assortment of the company there are lines on the border of the sport style and typical evening wear. All Hexeline projects are distinguished by the consistent style and natural elegance. Owing to all these features Hexeline clothes gain the confidence of the growing number of loyal clients.
Every year the Hexeline brand is awarded numerous prestigious prizes and distinctions.

Loża Przyjaciół Teatru Powszechnego

Dalkia Łódź
PKO BANK POLSKI SPÓŁKA AKCYJNA
AMCOR
OLIMPIA® S.A.
opus film
PZU SA
CHATA WUJA TOMA
Rok założenia a.d. 1968
ATLAS SZTUKI

We can ask – Why?

We can ask why do we need such an initiative as the Contemporary Comedy Centre since it is much safer to play ready-made, well-tailored farces and good French social comedies. Such theatre has always guaranteed the good financial condition of institutions but what about the condition of comedy itself?

Cooney, Taylor, King, Ayckbourn enchanted us 25 years ago. They did refresh theatre then, but Polish theaters still show them as if nothing had happened, as if contemporary esthetic tendencies, contemporary methods of work with actors didn't pertain to comedy. A long time ago Polish theatre left stage mannerism behind for the sake of experimentation with new tendencies in art. I have the impression that smaller art centers like Opole, Legnica or Szczecin (Augustynowicz's theatre) are more sensitive for the changes whereas comedy theatres in most cases got suck in unchanging, tawdry and dusty decorations. By the way, it is hard to say from where such notion about "English" or "French" reality came since it belongs neither to Polish nor to foreign esthetics.

The contemporary minor importance of comedy helped to form opinions about its simplicity and triviality, which marginalized it and condemned it for a festive style. Unfortunately, some critics, some members of creative theatre circles and actors who lost their job represent such views and treat comedy as a quick, profitable hackwork along with plays belonging to the literary canon and fairytales.I am determined to run the comedy theatre that will reestablish the importance of language of that genre. Although comedy is a very demanding and uncomfortable theatrical form, its age-long power lies in its ability to uncover the bitter truth. I would like to fight for the contemporary style and taste of comedy, to restore its power of expression – especially in its stage interpretation. I am well aware of the severe criticism that will come: "You should have shown Zapolska, Molier or, best of all, Shakespeare ". More time is necessary for the discussion we started to bear fruit, more time to make unavoidable errors – indispensable in each creative process so as to work out the ways for handling the delicate tissue of drama. I realize that the texts sent to the first edition of the Drama Competition for the Best Comedy Play are at a rather moderate level because they are the ones found after emptying the drawers. Nevertheless, we are only at the beginning of our way to build the centre since nothing important happens as a one-time event. I believe that we will manage to appoint and create the group of Polish comedy masters.

Pierwsza próba *Psychoterapolityki*

I would like to thank everyone who has contributed to the creation of the Drama Competition for the Best Comedy Play. First of all, I would like to thank Jerzy Kropiwnicki – a president of the city of Łódź who held the patronage over Comedy Writing and appointed the Bureau of Promotion, Tourism and International Cooperation as a place that would support our efforts. I would like to thank our partners, namely Gazeta Wyborcza and TVP. Moreover, I would like to give my special thanks to a distinguished team of experts – the members of the jury who evaluated the texts. Despite their numerous professional duties, none of them refused to contribute their knowledge and experience to our centre. I believe that after so many years we will manage to find contemporary Fredro.

I would like to thank over 200 authors who sent their works to our competition. The second edition of Comedy writing is open.

Ewa Pilawska
Originator of the Contemporary Comedy Centre and the Competition for the Best Comedy Play

Polish newspeak

Interview with Dominik W. Rettinger – the winner of the first Drama Competition for the Best Comedy Play

Dominik W. Rettinger

Born in 1953. A screenwriter and a film director. He graduated from Leon Schiller's National Higher School of Film, Television and Theatre in Łódź and the Deaprtment of Antropological Culture in Wrocław. A writer and cowriter of numerous screenplays for television serieses and films: *Ballad of the Windscreen Washers* (1998), *Appetite for Love* (2006), *Prime Minister* (2007), *Time of Drakness* (2008), *Christine-War My Love* (directed by Agnieszka Holland in prepartion).
He was awarded a first prize in the Drama Competition for the Best Comedy Play organized by Powszechny Theatre for *PsychoThereAbout-Politics*, which is his theatrical debut.

Why did a screenwriter decide to take part in the competition organized by our theatre? Are you looking for new means of expression? What interests you in theatre?

I was raised in a theatrical family. My adoptive mother – Maria Straszewska-Rettinger was a theatre director and my adoptive father – Andrzej Rettinger, a puppet director. They both were experts in their craft and therefore I absorbed theatre at home and behind the scenes of many performances. Apart from that, I lived and studied in Wrocław in the 1970s. The city was vibrant with world-class theatrical life then. The legendary Open Theatre Festival attracted to Wrocław the best alternative theatres from around the world. Moreover, Grotowski and student theatres also worked there. It was impossible to live and study in Wrocław and not to inhale the theatrical fascination continuously. The 1970s were a wonderful time for theatre and for Polish theatre accordingly it is enough to mention Kantor, Swinarski, Wajda and Grotowski. I can still remember those performances. It was the time of the great revolt and the radical change in the way of thinking among the whole generation of art-creators and art-receivers, the time of political and social transformation. People put an end to artificiality and mendacity. Women and racial minorities won their struggle for dignity. An ordinary man at last believed in his strength and said: enough of manipulation and deciding for me. It was the time of American antiwar protests and the March events of 1968 in Poland. Such past would not repeat itself soon the fertile soil on which great art flourished.
My comedy is fit to a considerably smaller measure probably because of that I saw such great theatre. I am also sure that the aura has changed. We have become more conformist, nationalistic and religionist. We dream about money. My generation didn't care about money at all. Nobody can imagine that now. What mattered then was: friendship, love and a cause worth fighting for. I haven't long seen a performance on the scale of the years gone by. I haven't long read such a book. I saw the last performance that affected me so deeply in 1996 in Petersburg. True madmen of theatre played in it - these actors almost starved but on the stage they had the strength that nowadays is hardly seen. I work on a smaller scale, my play is measured up to our times this is the theatre of words, comedy, not an artistic vision.

How did the idea of the play entitled *PsychoThereAboutPolitics* originate? Why did you choose such a topic? The world of politics is often the theme of your works – let me mention the first Polish political-fiction series entitled *Prime Minister* directed by Agnieszka Holland.

I wrote *PsychoThereAboutPolitics* because of my need to get over the growing annoyance with the Democratic Left Alliance rule. Now I've

rewritten it a little bit. The Democratic Left Alliance fell into discredit and maybe it will result in the creation of a sound social-democratic party. However, new political parties have shown that they can also be funny and irritating at the same time.

Why is this theme treated in a serious way in your *Prime Minister* written for television, while in theatre you treat it comically?

Laughter is a powerful weapon. Not by accident dictatorships imprison people for political jokes. Laughter is the right of free men - it liberates and purifies. We shouldn't forget that in primitive cultures a funny or ridiculed man was exiled, which meant sure death. That is why people are so afraid of being comical, which is one of the strongest atavisms. I don't wish death upon any politician or any political party. Nevertheless, they should remember that when they indulge in their intoxication with power they cause our amusement, which may contribute to their political death. Unfortunately, it happens too seldom since we are an all too serious nation. Although the adventure of the Self-Defense of the Republic of Poland and the League of Polish Families is the classic example of the loss of dignity and consequently the loss of reliability and trust.

I would like to ask about the title. Why did you make such an amalgamation? Do psychology and psychoanalysis also interest you?

It is impossible for a writer not to be interested in psychology. In XIXth and XXth century these sciences made absolutely revolutionary discoveries and reached very deep by delving into our consciousness and unconsciousness.
Psychology and politics. Polish title that is *PsychoThereAboutPolitics* contains a meaningful word-play. "Psycho" the derivation of the word psychology, "tera" a slangy expression meaning "now" and "polityka" meaning "politics". This is the vulgarized Polish newspeak of the boors – the style of everything that is hidden behind the manipulations of the one of the protagonists, namely the professional politician.

Do you plan to write a play or a screenplay that will be serious in tone?

Nowadays I don't dream about it but, at the same time, I don't rule it out. However it should be a story of an ordinary man colliding with great politics. It should be a real story, a strong one. Not someone's notion about his harm, but a real drama. Politicians as sole protagonists don't interest me. Their outward public life is only outwardly attractive. Obviously, a politician whose life had collapsed with the result that he became an ordinary man again would be interesting.But how many such people are around? They can't stop since politics is an addiction, a psychosis of power, an illness. "There is politics, there am I" - this is a case for psychologists and psychiatrists. Fortunately, there have been few reasonable and classy people in politics. They made some sensible and beneficial decisions for Poland such as our EU and NATO accession or the radical reform of the state after our grim adventure with socialism. Nevertheless, the successes and failures of these politicians are not the proper themes for a play or a screenplay, or maybe not proper as far as I am concerned. We should let PR teams create panegyrics. Moreover, hardly any politician would decide to reveal the whole truth about himself and uncover the true mechanisms influencing his decisions.

Until quite recently, the comedians specialized in the satirical presentation of the world of politics. Does *PsychoThereAboutPolitics* lay claim to be the voice of the critique targeted at the present government?

PsychoThereAboutPolitics is rather trying to remind the members of the audience about their right to laugh that is as fundamental as their right to vote.

Wręczenie nagród I konkursu „Komediopisanie"

Posiedzenie jury

There should be written in our Constitution that: "Poland and the Polish people cannot forget that they are a very funny nation and state" or "A politician who cannot laugh at himself will be excluded from public life after the period of two years". If a state had such a law it would be the healthiest social structure on Earth. Laughter is deeply rooted in the life of the Buddhist countries, but unfortunately the most significant of them – Tibet suffers from the terrible Chinese occupation. Nevertheless, Dalai Lama always has had a bright smile. He smiles, although he has almost certainly suffered far worse than all our conceited politicians. It makes you wonder, doesn't it?

Comedy is often treated disrespectfully and is considered as inferior to tragedy. Powszechny Theatre created the Contemporary Comedy Centre seeing it as a chance to refine this genre and to work out the Polish specificity of humor again. How do you judge comedy? It is said that the most difficult task is to play a part in a comedy, to be truly funny. How do you write comedies? What do comedy and comicality mean for you?

Writing comedies is a lot of fun. You create characters and they start to act and talk in an amusing way. It is far better than many receptions. Great comedies are at the same time great art take Moliere, Shakespeare, Gogol or our Fredro, for instance. Obviously, I'm not so ambitious and I don't have such potential. Great literature or film the so-called serious art should also contain the elements of comedy. It is impossible for someone truly talented and wise not to laugh when crying upon the fate of mankind on the Earth. Ten thousand years of the never-ending brutal massacre glorified as History that is taught at schools with nationalistic pride since the XIXth and XXth century. It should terrify and make us laugh. There are lots of funny passages in *Hamlet* and Dostoevski's novels are abundant with amusing characters and situations. Kurosawa's films, Bergman's *Fanny and Alexander* and Coppola's grim crime drama films are alike. Even in the novel entitled *Joseph and his Brothers* written by Thomas Mann who is renowned for his seriousness there is no lack of humorous situations. I can also recall his splendid, humorous novel entitled *The Holly Sinner* and similarly comical *The Transposed Heads* both of them unfortunately lesser known. The fate of a man is grim, but each of us is funny from time to time both the king and the simple peasant. Breughel, Bosh, Da Vinci and Cervantes knew this truth very well. Medieval death burst it sides with laughing when it danced in the circle made of lords, knights, townspeople, peasants and clergy.

Does the fact that you took part in the Drama Competition for the Best Comedy Play organized by the Contemporary Comedy Center mean that you are especially interested in this genre?

It happened a little bit by accident. At first *Psychoterapolityka* was rejected by several theatres and I considered it a useless piece of writing. One day I received an email concerning the competition organized by Powszechny Theatre in cooperation with TVP Łódź and *Gazeta Wyborcza*. It offered the possibility of sending the text by means of the Internet. I clicked on *Psychoterapolityka* and I sent the text simply out of spite. People who decide about the fate of artists belong to a special caste that is very powerful. The reactions of literary managers in theatres gave me a lesson of humility. I was educated as a film director. In 1986 my film debut was cut and held back by censorship. At the beginning of the nineties the right editors liked my screenplays, but there was never enough money to make them. I withdrew to the advertising business for 12 years. Now, I realize that there are people who always know better. Writing helped me to get in through the backdoor. I came back chiefly thanks to Agnieszka Holland who wants to shoot two of my screenplays of course, on condition that she will gather enough money. I was

really surprised by the decision of the jury. Moreover, the atmosphere evoked by Powszechny Theatre won my heart. The rapid pace with which the decision about staging the awarded play was made, the solicitude for the author, the careful choice of the director – all the above mentioned things will without any doubt attract Polish comedy writers to your Centre.

Can we expect your new comedies soon? Or maybe a screenplay?

Janusz Kondratiuk is going to make my film - a criminal comedy based on the screenplay that is an outcome of our collaboration. Originally, I wrote it myself, on the basis of a real event. Then we rewrote the screenplay together since Janusz has a characteristic heavy style. He is a true and uncompromising artist, not bowing before the idols of money and connections. It is called "A Fool" and I hope that it will appear on-screen in December next year. I highly recommend it. I also try to endow the drama series I am working at now with a huge amount of humor. Moreover, I found place for many amusing characters and plots in my criminal series its production should start in Autumn. I wrote these two series for ATM, the biggest Polish producer. ATM has my screenplay for a romantic comedy as well and perhaps they will decide to produce it.
I prefer a peculiar sense of humor, a little bit absurd one. Very seldom can you take the liberty to use it if you get an order for a particular text. You can find this sense of humor in the screenplay for Kondratiuk. In the television series to some extent it also appears since ATM is an excellent producer who trusts its authors. *PsychoThereAboutPolitics* makes use of more direct humor because its theme required it.

Let's come back to your meeting with the theater. The specificity of the stage results from its" here ad now". The audience reacts to the situation happening before their eyes. The world premiere of your first theatre play is soon to come what reaction do you expect?

I expect nothing. Have a good time and a moment of distraction from everyday concerns! Perhaps, my play will make the audience reflect for a while when they see the rushing politicians with their monopoly on truth in the television. By the way, the politician who surprised me in a positive way was Donald Tusk. He has plenty of reserve towards himself and his task. Let's hope that he won't lose this feature in spite of the fact that the power influences the mind as the virus of madness. The readers of *PsychoThereAboutPolitics* say that the text is entertaining. The rest is in the hands of the director and the cast.

Interview by
Anna Maria Dolińska

The first Drama Competition for the Best Contemporary Comedy Play held under the auspices of Jerzy Kropiwnicki – a president of the city of Łódź in cooperation with TVP Łódź and *Gazeta Wyborcza* aroused enormous interest among writers. 219 works from home and abroad were sent to the first edition of the competition organized within the framework of the Contemporary Comedy Center. 13 texts reached the final and then during the meeting of the jury on 25 February 2008 the three laureates were awarded.

The jury composed of:

Marzena Bomanowska, Michał Brzozowski, Piotr Dzięcioł, Maria Kornatowska, Krzysztof Koehler, Małgorzata Leyko, Dominika Łarionow, Janusz Majcherek, Zbigniew Nowak, Ewa Pilawska, Małgorzata Potocka, Dobrochna Ratajczakowa, Jacek Sieradzki and Elżbieta Woźniak

have awarded the following prizes:

I. The first prize of 9000 PLN for *PsychoThereAboutPolitics* to Dominik W. Rettinger

II. The second prize of 6000 PLN for *Next-ex* to Juliusz Machulski

III. The third prize of 5000 PLN for *The Exchange* to Paweł Mossakowski

The prize for the most cinematic play founded by Piotr Dzięcioł was awarded to Paweł Mossakowski's *The Exchange*.

The jury resolved not to award the Grand Prix.

Jury „Komediopisania" – głosowanie

The Creation of the Contemporary Comendy Centre in Powszechny Theatre and the second edition of the Drama Competition for the Best Comedy Play is an excellent way to promote a comedy genre that is hardly present in the repertoires of our theatres. In the history of drama, since the ancient times, the pathos of tragedy and the so-called serious genres originating from it have always been balanced by comedy in its numerous varieties. Dealing with the history of theatre I got the impression that in Polish drama tradition "light" genres have been rather disrespected. Moreover, our sense of humor leaves much to be desired. It is high time we not only improved the comedy writing craft, but also exercised the noticing of the comical sides of life. I hope that the Contemporary Comedy Centre would serve this purpose well.

Małgorzata Leyko
Head of the Department
of Drama and Theatre
University of Łódź

A few words about comedy and the Contemporary Comedy Centre

I must admit that reading the plays sent to the first edition of the Comedy-writing competition repeatedly drove me to black despair. The majority of them were not only badly written, but also, what is worse, very distant from what we – theatre and drama scholars used to call comedy. And it is no wonder since the Average Recipient (who I hope still exists) asked about comedy today would probably answer the same as his counterpart in the inquiry conducted many years ago: "comedy is something to laugh at". The laughter (or at least a smile of the audience) remains the most important bastion of a genre, supported by a slight problem, a light tone or an expected happy end while nothing or not much survived from its numerous traditional components and from its numerous varieties. Moreover, nowadays at the time when we tend to join everything together comedy is often a component of mixed up dramatic structures. Both in cinema and theatre it can be associated with a drama, a crime story or a thriller. It can be used as a mask for farce as well, which was once common in theatre.

In such a situation we may ask why the Comedy Centre is so necessary? The place and the importance of comedy have been confirmed again and again by the human need to laugh. It is not an accident that one of the ancient definitions of a human was: "an animal able to laugh". Laughter defends comedy - even the bitter and ironic laughter when we laugh at ourselves. The laughter of the audience is the major cause of the creation of the Comedy Centre. It is praiseworthy that Powszechny Theatre decided to "take care about contemporary Polish comedy".

In the history of Polish drama we did not have many good comedy-writers or great comedies, although we did have the practice of comedy writing which today seems to be totally forsaken and discredited. Nevertheless, it is a worthwhile effort, especially in close cooperation with theatre since comedy needs the stage and the theatrical air in order to come into being or to be reborn. Comedy wouldn't last if it hadn't been needed. Although, in the past not the competitions decided about the condition of our dramaturgy, now they provide one of the means of enriching our repertoire that is necessary becuase comedy has always been reckoned as a stage-commonplace. In the Polish XIXth century it was unjustly separated from the so-called high art and pushed aside to the disrespected area of commercialism. Nevertheless, comedy secured the survival of theatre in its hard times and gave the audience joy. Film continually takes care about comedy – it is about time the theater did the same.

Dobrochna Ratajczakowa
Head of the Institute of Drama and Theatre
Adam Mickiewicz University, Poznań

Owing to several reasons, bringing the Contemporary Comedy Centre into being is a highly appropriate undertaking. Firstly, dramatists on the turn of the XXth century prefer to write pieces that are closer to tragedy since they seem much easier to construct. Comedy as both a liteary and a theatrical genre requires the precision in writer's craft and his ability to distance himself from reality. Not without reason, even the ancient Greeks appreciated the skill of making the audience smile.
Secondly, the creation of the place that will become the stable of sophisticated satirical talents on the cultural map of Poland raises hope. The Centre accomplishes its goals through the Drama Competition for the Best Comedy Play and world premiers of the awarded texts. The specified character of the repertoire of Powszechny Theatre makes it the best place for setting the fashion for Polish comedy. The centre is also going to promote Polish writing on the European theatrical markets. We reckon that the audience in London or Paris will laugh similarly spontaneously to the audience of the theater on Legionów street.

Dominika Łarionow
Adjunct lecturer
the Department of History of Art
University of Łódź

Powszechny played its cards right

Ewa Pilawska's Powszechny Theater played its cards right – the Contemporary Comedy Centre was created. Her poker "I check" resulted in 219 works sent to the Comedy Writing competition. The fact that the jury did not award the Grand Prix shows what the level of the plays was. Is the game not worth the candle in that case?

I am certain that this competition and the emerging Contemporary Comedy Centre, like many similar initiatives, is necessary if we really have an appetite for making our city the European Capital of Culture. Unfortunately, there haven't been much done for the time being. We haven't set our goals, schedules, strategies or headquarters yet. It is a great chance for Powszechny Theatre. The competition should be turned into a great event. High prizes would motivate the authors.
Comedy Writing can promote Łódź like Nike, Transatlantic, Gdynia, Angelus or Silesius render their mother cities famous. Therefore, the support of the city is essential since Gdynia, Warsaw, Wrocław and Cracow generously sponsor so renowned and prestigious undertakings. The autho-rities in those cities offer thousands of zlotys for their awards. We shouldn't forget that the goal we set – Łódź 2016 is highly attractive.
If our Comedy Writing helps to create great, amusing and witty works... they will speak about us with admiration in Cracow, Wrocław and Lublin.

Zbigniew Nowak
Editor-in-chief of *Tygiel Kultury*

Laureaci I konkursu „Komediopisanie" (od lewej: Dominik W. Rettinger, Juliusz Machulski, Paweł Mossakowski)

Jeszcze w tym sezonie zapraszamy na prapremiery pozostałych nagrodzonych tekstów:

17 stycznia 2008
NEXT-EX Juliusza Machulskiego
reżyseria: Justyna Celeda
scenografia: Grzegorz Małecki

3 kwietnia 2009
ROSZADA Pawła Mossakowskiego
reżyseria: Maciej Wojtyszko
scenografia: Krzysztof Kelm

Powszechny Theatre would like to invite you for the world premiers of the other awarded texts as early as this theatre season:

17 January 2009
Next-ex by Juliusz Machulski
directed by Justyna Celeda
stage design by Gregorz Małecki

3 April 2009
The Exchange by Paweł Mossakowski
directed by Maciej Wojtyszko
stage design by Krzysztof Kelm

LODZ EUROPEAN CAPITAL OF CULTURE 2016
THE BEST CANDIDATE

Centrum Współczesnej Komedii
Contemporary Comedy Centre

Teatr Powszechny
91-069 Łódź, ul. Legionów 21
tel. 42 633 25 39 (centrala), tel./fax 42 633 50 36 (bilety)
www.powszechny.pl
teatr@powszechny.pl

Teatr Powszechny
dziękuje
Muzeum Historii Miasta Łodzi
oraz Telewizji Polskiej
Oddział w Łodzi
za udostępnienie wnętrz,
w których zrealizowane
zostały nagrania
materiałów filmowych
wykorzystanych w spektaklu
Psychoterapolityka.

Powszechny Theatre
would like to thank
the Museum of History
of the City of Łódź
and TVP Łódź
for rendering their interiors
accessible,
which made it possible for us
to shoot film materials used in
the performance.

na okładce plakat autorstwa
Wojciecha Stefaniaka
opracowanie programu:
Anna Maria Dolińska
tłumaczenia:
Milena Jabłońska
opracowanie graficzne:
JanKa
druk: 2K

ŁÓDŹ TEATRALNA
Łódź – the City of Theaters

Teatr im. Stefana Jaracza
ul. Kilińskiego 45
90-257 Łódź
tel. 42 662-33-00 (centrala), 42 662-33-35 (BOW),
e-mail: bow@teatr-jaracza.lodz.pl
www.teatr-jaracza.lodz.pl

Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka
ul. Zachodnia 93
90-402 Łódź
tel. 42 633 44 94 (centrala), 42 630 20 86 (BOW),
e-mail: bilety@nowy.pl
www.nowy.pl

Teatr Lalek Arlekin
ul.1 Maja 2
90-718 Łódź
tel. 42 633 08 94 (centrala), 42 632 58 99 (BOW)
www.arlekin.lodz.pl, teatr@arlekin.lodz.pl

Teatr Lalki i Aktora Pinokio
ul. Kopernika 16
90-503 Łódź
tel. 42 636 59 88 (sekretariat), 42 636 66 90 (BOW),
e-mail: bow@pinokio.art.pl
www.pinokio.art.pl, pinokio@pinokio.art.pl

Teatr Wielki
Plac Dąbrowskiego
90-249 Łódź
tel. 42 633 99 60 (centrala), 42 633 31 86 (BOW)
e-mail: widz@teatr-wielki.lodz.pl
www.teatr-wielki.lodz.pl, teatr@teatr-wielki.lodz.pl

Teatr Muzyczny
ul. Północna 47/51
91-425 Łódź
tel. 42 678 35 11 (centrala), tel. 42 678 19 68 (BOW)
www.teatr-muzyczny.lodz.pl, info@teatr-muzyczny.lodz.pl

dyrektor
Ewa Pilawska
z-ca dyrektora
Maja Wójcik
aktorzy
Ewa Andruszkiewicz-Guzińska, Ilona Bartosińska, Masza Bogucka, Magdalena Dratkiewicz, Magdalena Drewnowska, Marta Górecka, Maja Korwin, Barbara Lauks, Karolina Łukaszewicz, Gabriela Sarnecka, Ewa Sonnenburg, Barbara Szcześniak, Magda Zając, Beata Ziejka, Janusz German, Mirosław Henke, Andrzej Jakubas, Janusz Kubicki, Piotr Lauks, Jacek Łuczak, Artur Majewski, Adam Marjański, Grzegorz Pawlak, Jan Wojciech Poradowski, Zbigniew Szczapiński, Michał Szewczyk, Marek Ślosarski, Maciej Więckowski, Artur Zawadzki
kierownik literacki
Krzysztof Kopka
reżyser
Marcin Sławiński
kierownik muzyczny
Krzysztof Jaszczak
główna księgowa
Jadwiga Grochulska
kierownik Działu Technicznego
Olgierd Biedroń
pełnomocnik dyrektora ds. remontów i inwestycji
Małgorzata Pawlak
kierownik Biura Obsługi Widzów
Celina Żukowska
kierownik Działu Promocji i Reklamy
Andrzej Jakubas
sekretarz literacki
Anna Maria Dolińska
sekretariat, koordynator pracy artystycznej
Małgorzata Cholak
sekretariat, tłumaczenia
Milena Jabłońska
z-ca kierownika Działu Promocji
Marta Szkudlarek
dział promocji
Janina Piechowicz-grafik, **Anita Naumiec**
inspicjenci, suflerzy
Alina Falana, Krystyna Sabara, Małgorzata Urzędowska
z-ca kierownika Działu Technicznego
Andrzej Kowalski
główny specjalista energetyk
Kazimierz Gajda
z-ca głównej księgowej
Anna Chojecka
księgowość
Iwona Łukasiewicz, Barbara Paszkiewicz, Maria Zamojska, Józef Michalski
zaopatrzenie
Mirosława Klemm
referent techniczny
Mirosław Kluska
magazyny
Bożena Leszczyńska, Marta Najder
kasa biletowa
Małgorzata Myszkowska
z-ca kierownika Biura Obsługi Widzów
Ewa Feliga
kadry
Beata Matzner
prace perukarskie i charakteryzatorskie
Bernadeta Kundzicz-Adamska, Dorota Szonert
prace krawieckie
Halina Wich, Marian Grzelak
prace modelatorskie
Krzysztof Drozdowski
prace stolarskie
Krzysztof Michalak, Antoni Popiołek
prace techniczne, transport
Marek Gibki
światło
Piotr Dygas, Adam Trautz, Adam Kiełbik
dźwięk
Andrzej Otomański, Tadeusz Kuś, Maciej Kurzydłowski
garderoba, rekwizyty
Tamara Fligiel, Monika Gibka, Halina Madany
pralnia
Krystyna Dubrawska
montaż dekoracji
Lech Głowacki, Jarosław Kwapisiewicz Marek Lewandowski, Krzysztof Maciejewski Andrzej Rybicki, Marcin Stasiak
bileterki, szatniarki
Barbara Bujak, Kazimiera Wadowska
opiekun, zdrowa żywność
Jadwiga Bartula

quality&more Polskapresse